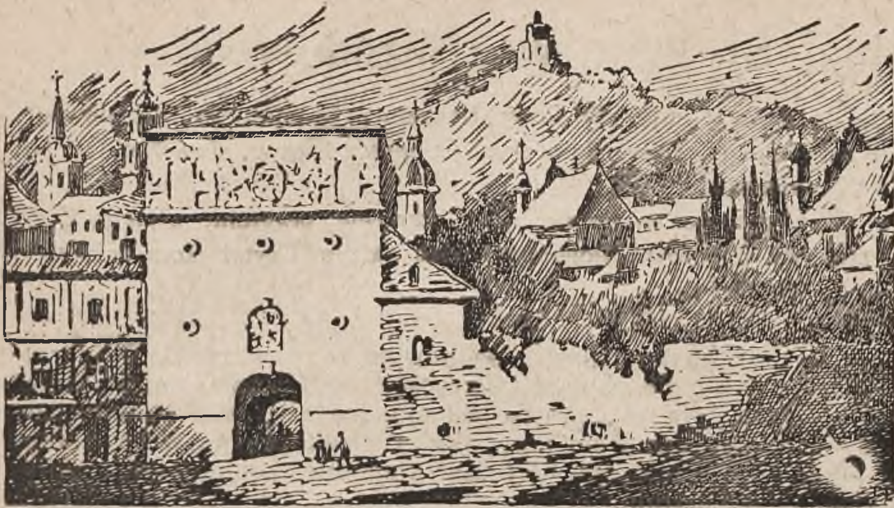
12-go października 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X
Nr. 41

Uroczystości ku czci św. Emeryka.



Uroczystości związane z 900 rocznicą śmierci św. Emeryka, patrona młodzieży i czystości, syna św. Stefana, pierwszego króla Węgier, zmarłego w 1031 roku. Procesja z relikwjami św. Stefana w Budapeszcie — stolicy Węgier.

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

Poniżej podajemy uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Uchwały te zatwierdził jednomyślnie zjazd delegatów Stronnictwa Nar. w Toruniu dnia 27 września.

Mają one ogromne znaczenie, gdyż stanowią program, z jakim Obóz Narodowy staje do wyborów. Polecamy więc naszym Czytelnikom dokładnie zapoznać się z ich treścią.

Redakcja.

I.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu postawiło Polskę, po dwunastu latach od Jej odbudowania, przed czwartemi już wyborami do Izb prawodawczych. W tych wyborach stanie przed sądem społeczeństwa obóz, który wziął władzę w ręce przed czterema z górą laty drogą przemocy. Ogromna większość Narodu ten sąd już ustaliła. Naród dąży do tego, by ustała dzisiejsza niepewność i chaos, by wróciła wiara w przyszłość, by wyjść z niezwykle ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Stonnictwo Narodowe, które od początku walczyło z tym obozem i w tych wyborach staje jako otwarty jego przeciwnik. Nie ugięło się w najcięższych nawet chwilach, gdy samo jedno przeciwstawiało się im wyraźnie. Okazało się, że obóz rządzący nie ma programu, któryby mógł społeczeństwu przedstawić, i że jego gospodarka doprowadziła do opłakanych wyników.

Idziemy do wyborów, nietylko ze słowami nagany i potępienia, lecz przedewszystkiem ze wskazaniami, jak rządzić Państwem należy. Program nasz jest znany. Przypominamy z niego, co w tej chwili ma szczególną doniosłość.

II.

Rządy Państwem winny się oprzeć na następujących podstawach:

1) Polityka zagraniczna Polski, wierna traktatom i pragnąca utrzymania pokoju, główną uwagę zwrócić musi na zamachy niemieckie na całość naszych granic. Należy wzmacniać sojusze z temi państwami, którym również zagraża napór niemiecki, a równocześnie szukać gwarancji w wewnętrznej zwartości Narodu i jego sile zbrojnej. Nad polskiem Pomorzem należy roztoczyć szczczególną opiekę Państwa.

2) Wojsko jest dobrem całego Narodu, a nie może być w ręku jednostki narzędziem walk wewnętrznych. Spełni ono swe zadanie, gdy wzrastać będzie jego poziom techniczny, gdy będzie wolne od wpływów partyjnych i gdy zerwie się z przywilejami pewnych formacyj i usuwaniem sił fachowych.

3) Podstawa siły moralnej naszego Narodu, religja rzymsko-katolicka, nietylko nie doznaje należytej opieki ze strony Państwa, ale czynniki wpływowe często pracują nad osłabieniem wiary i uczuć religijnych, zwłaszcza w młodych pokoleniach. Zbyt wielką swobodę działania mają czynniki, rozkładające moralność i obyczaje, rozluźniające węzły rodzinne. Przeciwstawiamy się dążeniom, które chcą zepchąć Kościół katolicki ze stanowiska, które On w życiu Narodu zajął w tysiącletnich naszych dziejach. Domagamy się pełnego wykonania konkordatu. Nie można dopuszczać do tego, ażeby urzędnicy państwowi, w szczególności nauczyciele, manifestowali swe wrogie stanowisko względami religji i Kościoła.

4) Poszanowanie prawa jest podstawą ładu społecznego i koniecznym warunkiem bytu Państwa. Nikt w Państwie nie może stać ponad prawem, a nikt też poza prawem. Niema wymiaru sprawiedliwości, bez pełnej niezawisłości sądów, bez powagi sądownictwa. Bezkarność zbrodni pomnaża przestępczość.

5) Stanowisko swoje w sprawie zmiany ustroju przedstawiło Stronnictwo Narodowe w dokładnie opracowanym wniosku sejmowym w roku 1929. Obóz rządowy nie objawił twórczości i w tej dziedzinie, patrząc na sprawę naprawy ustroju jedynie jako na narzędzie utrzymania się przy władzy. Podkopało to w społeczeństwie budzące się już zrozumienie konieczności naprawy ustroju.

6) Państwo nie może znosić wrogich mu działań wśród ludności obcojęzycznej ani uznawać obcej opieki nad niemi. Wzmocnienie siły i zwartości żywiołu polskiego w okręgach narodowo mieszanych jest jednem z głównych jego zadań. Rozkładowe dążenia komunistyczne muszą być stale i stanowczo odpierane.

7) Administracja jako strażnik i wykonawca prawa, nie może być narzędziem polityki partyjnej. Każdy obywatel winien mieć otwartą skuteczną drogę odwołania się od jej zarządzeń do władzy rządowej, a Skarb Państwa winien odpowiadać za szkody, wyrządzone przez jego organy.

III.

Kraj nasz oddawna nie znajdował się w takiej biedzie jak obecnie. Odczuwają ją wszystkie warstwy Narodu od najuboższych do najzamożniejszych, szczególnym ciężarem spadła ona na rolnictwo, którego poziom wytwórczy się obniża i na wytwóczość rzemieślniczą, znajdującą się w stanie zupełnego upadku. Przesilenie gospodarcze nie jest tylko przejawem trudności trapiących inne państwa, lecz głównie wynikiem błędów, popełnionych przez rządy pomajowe, ogólnej niepewności przez nie wywołanej, bezplanowości i chaosu w gospodarce.

Dalsze trwanie tego przesilenia nietylko powiększy bezrobocie i zuboży społeczeństwo, lecz może także pociągnąć za sobą skrępowanie naszej niezależności gospodarczej, bez której niema i politycznej niezawisłości. By gospodarstwo narodowe było zdrowe i silne, musi się opłacać wytwórczość, wzrastać rodzima oszczędność, a działalność gospodarcza być wolną od wszelkich niespodzianek i nadmiernego skrępowania przez Państwo.

Oto są konieczności gospodarcze i finansowe, których Klub Narodowy bronił w ostatnim Sejmie i o których urzeczywistnienie będziemy nadal walczyli:

1) Jaknajwiększa oszczędność w gospodarce państwowej i samorządowej. Wydatki publiczne należy ograniczyć do rzeczy koniecznych, zahamować zbytek reprezentacyjny. Przez uproszczenia administracji i uwolnienie jej ze zbędnych zadań zmniejszyć ciężary, spadające na ludność.

2) Zasada jawności i odpowiedzialności w rozporządzaniu groszem publicznym. Nie może być wydatku publicznego bez ustawowych podstaw i pełnej nad niemi kontroli.

3) Nie wyjdziemy z obecnego przesilenia dopóki Państwo nie zmniejszy swojej działalności jako przedsiębiorca. Państwo nie może brać na siebie zadań, którym nie potrafi podołać, a tylko obciąża niemi budżet. Musi się wyzbyć szeregu przedsiębiorstw, a w pozostałych gospodarzyć oszczędnie bez deficytów jawnych lub ukrytych. Zadaniem Państwa nie jest ograniczać przed siębiorczość jednostek i społeczeństwa, lecz ją pobudzać i zabezpieczać jej wyniki.

4) Konieczne jest przeprowadzenie reformy ubezpieczeń społecznych, by ich administrację uwolnić od wpływów partyjno-politycznych, a zarazem zmniejszyć jej koszty. Nie można pociągnąc do opłat na rzecz ubezpieczeń pracowników, którzy z nich nie korzystają, ubezpieczonych należy zainteresować w wynikach ubezpieczenia, by mogli oni w ten sposób gromadzić swoje własne oszczędności. Rolnictwo, rzemiosło i drobny przemysł winny być traktowane odrębnie od wielkiego przemysłu.

5) Należy rozwinąć skuteczną ochronę rodzimej wytwórczości przed zalewem obcych towarów, przyczem ochrona rolnictwa, przeprowadzona w sposób stały, nie może pozostać na dalszym planie.

6) Najważniejszą rzeczą jest przeprowadzenie reformy systemu podatkowego. Podatki muszą pozwalać na gromadzenie oszczędności, nie mogą podkopywać opłacalności warsztatów produkcyjnych. Podatek od obrotu winien być zniesiony, a z podatku od dochodu usunąć należy jego nierówności i nadmierny fiskalizm. Podatek w żadnym razie nie może zabierać majątku, bo wtedy wysychają źródła podatkowe. Należy ograniczyć możność dodatkowego obciążenia społeczeństwa przez samorządy, a zarazem uwolnić je od wielu ciężarów, narzuconych im przez Państwo. Należy obywateli zabezpieczyć przed dowolnością władz podatkowych, przyśpieszyć załatwianie spraw przez urzędy, zmniejszyć kary za zwłokę i koszty egzekucji.

IV.

Wzywamy wszystkich do pracy i walki w imię powyższych zasad. Zbyt ciężkie chwile przechodzi nasze Państwo, by obojętności na rozstrzygające się jego losy nie można było nazwać przestępstwem. Naród dojrzały, pomny swych dziejów i odzyskanej wolności, poczuwa się do odpowiedzialności za swoje losy, nie ugnie się przed terorem, nie da się znęcić fałszywemi obietnicami tych, którzy wszystko przyrzekali, a niczego nie dotrzymali. Ten Naród weźmie czynny udział w wyborach i swojej woli nie pozwoli sfałszować.

Walczymy o ład i prawo w Państwie, o rządy gospodarne, o władzę godną wielkiego Narodu.

Przed wyborami do Sejmu i Senatu.

Dnia 10 października kończy się termin sprawdzania spisów wyborczych.

Jeżeli sprawdzając spisy stwierdziliśmy jakie uchybienia, należy je niezwłocznie sprostować, żeby nie było nie porozumień w dniu głosowania. Niebawem zostaną zgłoszone listy kandydatów na posłów do Sejmu. Zanim to jednakże nastąpi, mamy jeszcze sporo do zrobienia.

Pamiętajmy, że przy zeszłych wyborach w roku 1928-ym popełniono szereg oszukaństw i nadużyć na rzecz listy Nr. 1 popieranej przez rząd. Listom narodowym zniszczono i skradziono wiele głosów. Szczególnie miało to miejsce w obwodach wiejskich, gdzie niepiśmienna i nieoświecona ludność nie umiała bronić swoich interesów.

Żeby na przyszłość zabezpieczyć się przed podobnymi nadużyciami, musimy wszędzie zorganizować komitety wyborcze i wyznaczyć do każdej komisji mężów zaufania, którzy pilnowaliby zachowania porządku i uczciwości przy głosowaniu, a następnie byli obecni przy liczeniu głosów i nie dopuszczali do żadnych szachrajstw.

Przedewszystkiem twórzmy komitety wyborcze w parafjach. Każdy ksiądz katolicki-Polak chętnie dopomoże nam przytem. Komitety parafjalne zajmą się zorganizowaniem komitecików obwodowych i wyznaczą mężów zaufania na poszczególne obwody. Przez komitety wyborcze będziemy mogli na czas dostarczyć ulotek i numerków. To też czemprędzej twórzmy komitety wyborcze. Wszelkich informacyj udzielają Okręgowe komitety wyborcze, które się znajdują: na okręg wileński, obejmujący Wilno—miasto i powiat Wileńsko-Trocki w Wilnie, plac Orzeszkowej Nr. 11; na okręg Swięciański, obejmujący powiaty Swięciański, Postawski, Dziśnieński i Brasławski—w Swięcianach, ul. 3-go Maja Nr. 5; na okręg Lidzki, obejmujący powiaty Lidzki, Szczuczyński, Wołożyński, Mołodeczański, Wilejski i Oszmiański — w Lidzie, w mieszkaniu d-ra Harniewicza.

Ewangelja święta

na osiemnastą niedzielę po Świątkach.

zapisana u św. Mateusza w rozdz. 9, w. 1 — 8.

W on czas: Wstąpił Jezus do łodzi, przeprawił się na drugi brzeg i przybył do miasta swego. A oto przyniesiono Mu porażonego, leżącego na łożu. Jezus zaś, widząc ich wiarę, rzekł do porażonego: Ufaj, synu! Odpuszczają ci się grzechy twoje. A oto kilku uczonych myślało sobie: On bluźni! Ale Jezus, przejrzawszy myśli ich, rzekł: Czemu złe myśli żywicie w sercach waszych? Cóż jest łatwiej? — powiedzieć: „Odpuszczają ci się grzechy twoje“, czy też powiedzieć „Wstań i chodź swobodnie?“. Żebyście jednak wiedzieli, iż Syn człowieczy ma na ziemi moc odpuszczania grzechów,—przeto mówi do porażonego: Wstań, bierz łoże twe, a idź do domu twego. A on zerwał się i odszedł do domu swego. Rzesze zaś widząc to, przelękły się i wielbiły Boga, który dał taką moc ludziom.

Nauka.

„Czemu złe myśli żywicie w sercach waszych? „Człowiek widzi, co na zewnątrz się okazuje, lecz Bóg widzi serce“, czytamy w Piśmie św.

Za myśli i pożądania musi człowiek nie mniej odpowiadać przed Bogiem, jak za słowa i czyny. Owszem, stan serca właśnie stanowi o moralnej wartości uczynków naszych. Nie wszyskie jednak myśli, które ludzie skrupulatnie za grzech sobie uważają, są grze chami istotnie. Są myśli niewstydliwe, pyszne, bluźniercze, zazdrosne, mściwe, które jako naturalne poruszenia naszej niedoskonałej natury są nieuniknione i niby złe ziarna kiełkują w sercu. Od woli naszej dopiero zależy, czy wyrosną w zatruty kwiat grzechu, czy też zanikną, przytłumione bez szkody dla duszy.

Są pokusy, od których i święci wolni nie byli. Nie w myśli jednak tkwi istota grzechu, lecz we woli naszej.

Skoro człowiek na myśl nieporządną się zgodzi, świadomie znajduje w niej upodobanie, wtedy zaczyna się grzech.

Gdy jednak na nią nie zważa, obojętnie wobec niej się zachowuje, tem bardziej, gdy wstręt do niej czuje i modlitwą ją zwalcza, wtedy pokusa taka nie grzechem się staje, lecz raczej zasługą.

Św. Katarzynę dręczyły pewnego razu takie myśli szkaradne. Modliła się gorąco, lecz myśli nie ustępowały. Wreszcie ukazał jej się Pan Jezus i błogi pokój napełnił jej duszę. Święta jednak skarżyła się:

„Gdzieś był, Panie, gdy takie brzydkie myśli mnie trapiły?“.

„Byłem w środku twego serca“, odparł Zbawiciel.

„Jak mogłeś, Panie, przebywać wśród takich myśli“?

„Czyś miała w nich upodobanie?“.

„Ach, Panie, wstręt mnie przepełniał“.

Wtedy rzekł jej Jezus: „Któżby ci wpoił ten wstręt, jeśli nie ja, którym był w środku twego serca“!

Naśladujmy św. Katarzynę, a słowa Jezusowe: „Czemu złe myśli żywicie w sercach waszych?“ nie do nas stosować się będą. Amen.

Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Złożenie list państwowych. W dn. 6 b, m. zgłoszono w Głównym komisarjacie wyborczym państwowe listy kandydatów do Sejmu i Senatu.

Stronnictwo Narodowe zgłosiło listę pod nazwą: „Lista Narodowa“, która była czwarta w kolejności zgłoszeń.

Lista Narodowa do Sejmu obejmuje 55 nazwisk. Rozpoczynają ją kolejno: Wojciech Trąmpczyński, Roman Rybarski, Aleksander Dębski, Aleksander Zwierzyński, Gabrjela Balicka, Stanisław Stroński i inni.

Nowy wywiad p. Piłsudskiego. P. Piłsudski udzielił gazecie sanacyjnej nowego wywiadu.

Jak i w poprzednich pełno w nim nieprzyzwoitych słów i obrzydliwych wyrażeń.

Napada jak zawsze na Sejm, przytem mówi dużo, o budżecie, w którym podług niego, musi być dowolność wydatków, które tu jasno nazywa oszukaństwem.

Przyznaje się, że minister skarbu jest innego zdania, ale i ten mu do przekonania nie trafił.

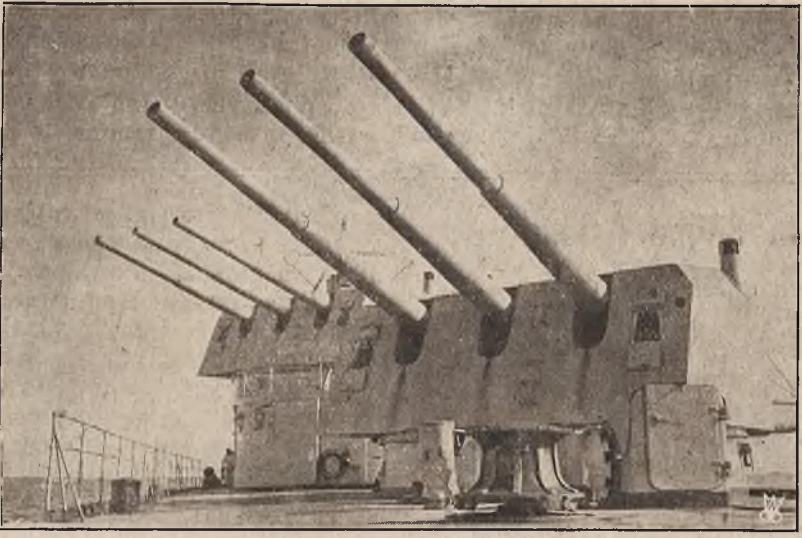
Jeszcze jeden areszt posła. W dniu 5 października aresztowany został w Lublinie z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie były poseł Kotarski Feliks z P. P. S.

Konsekracja biskupa Adamskiego. Konsekracja biskupa Nominata śląskiego, ks. prałata St. Adamskiego, odbędzie się w niedzielę, 26 października r. b. w kościele katedralnym w Katowicach.

Nowomianowany biskup wyjedzie następnie do Rzymu ad limina Apostolorum, a rządy w swej nowej diecezji obejmie w pierwszą niedzielę adwentu z początkiem grudnia.

Skutki zbrodniczej działalności bandytów ukraińskich. Według danych urzędowego śledztwa. członkowie bandy sabotażystów U. O. W. zdążyli w krótkim czasie spalić ogółem 62 domy mieszkalne, 67 stodół, 78 różnych zabudowań, oraz 112 stert zboża, siana i koniczyny, wyrządzając szkodę na sumę 6 milj. 743 tys. zł. Na poszczególne powiaty wypada strat: lwowski 2 milj. 250 tys., bóbrecki 600 tys., rohatyński 1 milj. 115 tys., złoczowski 90 tys., tarnopolski 117 tys., brodzki 800 tys., skałacki 12 tys., czortkowski 265 tys, halicki 400 tys., chodorowski 82 tys., podhajecki 16 tys., brzeżański 110 tys., buczacki 48 tys., borszczowski 760 tys., jaworowski 27 tys., żółkiewski 35 tys., kamieniecki 16 tys. zł.

Oprócz tego naprawa przewodów telefonicznych, telegraficznych oraz blokady sygnałowej kolejowej kosztowała 16 tys. zł.



Rozbrojone Niemcy. Ciężkie działa dalekonośne na nowym statku wojennym.

Pismo Marszałka Sejmu Ign. Daszyńskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej. W dn. 24 września, Marzałek Sejmu, Daszyński zwrócił się do Pana Prezydenta z obszernem pismem, w którym charakteryzując obecny stan w Polsce, poddaje krytyce rządy pomajowe i wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie mogą wyniknąć z tego rodzaju poczynań rządu.

Jako jedyne wyjście wskazuje natychmiastowy powrót do praworządności i uczciwe wybory. W obawie że wybory będą pod terorem i znów fałszowane, kończy swe pismo prośbą do Pana Prezydenta o użycie wpływów moralnych i prawnych, by w dn. 16 i 23 listopada 1930 r. wybory w Polsce były czyste i wolne.

Zagranicą.

Napad niemiecki na robotników polskich. Do Niborka przybyło 30 robotników z Polski, zakontraktowanych do kopania kartofli.

Bojówka niemiecka napadła na polskich robotników, pobiła ich laskami i obrzuciła kamieniami, domagając się aby wrócili do Polski. Policja patrzyła na to obojętnie.

BR. WOJTKIEWICZ. 3)

Dyktator z Janiszek.

We środę, jak zwykle, w urzędzie gminy było ludno i gwarno. Po załatwieniu jak umiano spraw bieżących i po otrzymaniu poczty, pomocnik pisarza przystąpił do odczytywania pism, starszyna zaś wsłuchiwał się w treść czytanego nie zawsze rozumiejąc znaczenia tego, co pisma zawierały. To też sporo spraw odłożono do powrotu pisarza.

O 4-ej popołudniu pracownicy urzędu gminnego porzucili pracę, udając się do miasteczka bądź na obiad, bądź w poszukiwaniu rozrywek, zaś starszyna usiadł na ganku i począł zastanawiać się, przychodząc stopniowo do przekonania, że jednak nie zawsze łatwo jest samodzielnie rządzić bez pomocy i rady mądrego pisarza. Że nie wszystko w jego urzędowaniu było w porządku świadczyły uśmieszki niektórych osób, które były tego dnia w gminie, szepty i słośliwe miny interesantów.

Wszystko to popsuło mu humor, a na dobitek nie zaprosiła go tego dnia na obiad p. Adamowiczowa, co zwykle codziennie czyniła.

Ogarnął go strach i niepokój, czy podoła z pracą aż do powrotu pisarza, czy nie popełni jakiegoś błędu, za który zamiast pochwał i uznania, mogą go spotkać ze strony władz wymówki, a nawet kary. Nierozproszyły jego złego humoru myśli o sprawach własnego gospodarstwa, gdzie w jego nieobecności krzątała się żona, tęga i pulchna litwinka, znana z porywczego charakteru, który nieraz wywoływał czyny nader gwałtowne, a nielicujące z tak wysokiem stanowiskiem—małżonki starszyny. Nieraz krewka starszynina obdarzała swego małżonka niezbyt przystojnemi wyzwiskami, albo też ciskała weń przedmioty gospodarki kuchennej po zetknięciu się z któremi, oblicze pana starosty nieraz pokryte było sińcami i guzami.

Konieczność pójścia do domu na obiad nie wydawała się Sprongisowi zbyt przyjemną. Jak naumyślnie nie przybyła tego dnia do Janiszek żadna furmanka dworska, ani chociażby wózek chłopski z tamtych stron. To też ciężko wzdychając przerwał starszyna swe rozmyslania na ganku i ruszył w stronę rodzimej wsi,

RZECZY CIEKAWE.

Odznaki honorowe dla rzemieślników. Rozważany jest projekt rozporządzenia ministra przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia specjalnych odznak dla rzemieślników, którzy w ciągu 25 lat prowadzą samoistne warsztaty. Takie odznaki honorowe są zagranicą i stanowią ozdobę dla zasłużonych przedstawicieli świata rzemieślniczego. Odznaka taka nie pociąga za sobą poborów i stanowi jedynie wyróżnienie rzemieślnika pod względem lat zatrudnienia w rzemiośle.



Piękny dzwon. W kościele, w Radomiu, na Pomorzu, zawieszono piękny dzwon, na którym po jednej strowidnieje rzeźba wyobrazająca zaślubioy Polski z Morzem. (Gen. Haller w Pucku 1920 r. rzuca pierścień do morza.



Po drugiej stronie mamy inną rzeźbę, na której Nuncjusz Apostolski Ach. Ratti, dzisiejszy Papież Pius XI, przedstawiony jest w symbolicznym rysunku „cudu nad Wisłą".

150 tysięcy pątników na Jasnej Górze. Doroczna uroczystość odpustowa na Jasnej Górze, przypadająca na dzień 8 września, jako w dzień Najświętszej Maryi Panny, ściągnęła do Częstochowy olbrzymie rzesze pątników z całej Polski. Według przybliżonych obliczeń, do Częstochowy przybyło 150 tys. pątników, prowadzonych przez 1 tys. 100 księży. Okolice jasnogórskie i przyległe dzielnice, zatłoczone były wozami przybyłych włościan. Na rynku Wieluńskim urządzona została improwizowana stacja setek aut i autobusów. 12 tys. ludzi obozowało pod otwartem niebem. W niedzielę i poniedziałek na Jasnej Górze nieustannie odbywały się nabożeństwa. 8 b. m. o godz. 6 rano, O. Pius Przeździecki wygłosił kazanie, a o godz. 10 rano ks. biskup Kubina celebrował sumę pontyfikalną, w asyście licznego zastępu duchowieństwa, poczem wygłosił do nieprzejrzanej rzeszy publiczności podniosłe kazanie, które dzięki megafonom słychać było w najdalszych zakątkach placu jasnogórskiego. Licznie przybyła na uroczystość kompanja warszawska, która złożyła wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Do Krwawych starć czerwonych robotników niemieckich z rosyjskimi, doszło w Zagłębiu Donieckiem podczas których 20 odniosło rany, 450 zatrudnionych górników niemieckich znajduje się pod ochroną oddziałów armji czerwonej. Zatarg powstał z powodu, iż władze sowieckie lepiej zaopatrywały robotników niemieckich.

---

przyciskając od czasu do czasu zawieszony na szyi woreczek, w którym przechowywało się kilkaset rubli, uzbieranych na budowę nowego domu.

Jednaże niesądzonem było Sprongisowi w spokoju spożyć tego dnia obiad. Zaledwie zdążył on postąpić kilkanaście kroków, gdy niby grzyb po deszczu, wyrósł przed nim posłaniec, który przywiózł terminowe pismo od naczelnika policji powiatowej, żądając przytem pokwitowania.

Chcąc nie chcąc powrócił Sprongis do urzędu gminnego, a niebawem i inni pracownicy stawili się do pracy, która nie miała, jak teraz, określonych godzin, a urzędnik gminny musiał wiecznie być na stanowisku.

Wszyscy byli niezmiernie zaciekawieni treścią terminowego pisma p. naczelnika policji. Zanim je otworzono i przeczytano, już wyrażono domysły, co do jego treści i znaczenia. Wreszcie wszyscy zajęli swe miejsca, a starszyna nakazał pomocnikowi pisarza odczytać tajemniczy dokument. Brzmiał on jak następuje: „Do Pana Starszyny gminy Janiskiej Sprongisa Józefa.

Poleca się do dnia jutrzejszego dostarczyć do urzędu naczelnika policji powiatowej statystykę, zapotrzebowaną pismem z dnia 10 stycznia r. b. L. 888".

Jak wiadomo statystyką nazywamy wszelkiego rodzaju wiadomości liczbowe, które dotyczyć mogą zarówno ilości mieszkańców, jak również zboża, bydła i t. d.

Starszyna Sprongis nie rozumiał znaczenia tego słowa i postanowił zwołać natychmiast zebranie sołtysów, by wyjaśnić co to jest statystyka, jak i gdzie należy ją szukać.

Wprawdzie pomocnik pisarza, który tymczasem odszukał w aktach pismo L. 888 zaproponował zatelegrafować do pisarza, który mógłby objaśnić, o co właściwie chodzi, ale oburzyło to Sprongisa, który nakrzyczał na Bogu ducha winnego urzędnika zaznaczając, iż on — starszyna jest tu gospodarzem i potrafi sam wszystko postanowić i zarządzić.

Jednakże nikt jakoś nie mógł sobie dać radę z ową statystyką; aż zabrał głos stróż urzędu gminnego, oświadczając, iż on wie kto to jest „statystyka" i gdzie ją należy szukać.

(D. c. n.).

Listy z miasteczek i wsi.

SWIĘCIANY.

Od pewnego czasu Sekretarjat Stronnictwa Narodowego jest wprost oblegany przez ludzi pragnących się dowiedzieć, kiedy wreszcie nastąpi wypłacanie strat za odszkodowania wojenne poczynione przez wojska niemieckie, które podczas działań wojennych i paroletniego u nas pobytu wyniszczyły ludność i kraj niemal do ostateczności.

Już dziesięć lat mija od chwili, kiedy na wezwanie władz i organizacyj społecznych w latach 1920—1921-ym dokonano u nas regestracyj, niebawem nastąpi już dziesięcioletnie przedawnienie, a o wypłacaniu strat niema mowy. Otóż na tem miejscu pragniemy rozproszyć złudzenia tych, co o otrzymaniu odszkodowań myślą.

Rządy p. Piłsudskiego, w ostatnich umowach zawartych z Niemcami przed rokiem, wyraźnie wyrzekły się wszelkich pretensyj do Niemców za cenę umowy handlowej, której zresztą Niemcy nie myślą dotrzymać.

Społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem Wielkopolska i Pomorze domagają się napróżno zerwania wszelkich rokowań z Niemcami i zażądania tego wszystkiego, co się nam od nich należy. Niestety, twardy dla swoich, rząd p. Piłsudskiego jest nader mięki dla wrogów takich, jak Niemcy i zamiast zastosować środki odwetowe, na jakie Polskę, chwała Bogu, jeszcze stać, urządza jedynie po miastach wiece, pochody i zjazdy strzelców, jak to było właśnie w Toruniu, na których się wiele krzyczy, a których się Niemcy w każdym razie nie ulękną.

Zamiast zamknąć granicę dla towarów niemieckich, wydaje się odezwy, z których taki Trewiranus tylko się śmieje, a u nas ludzie ciemni i nierozumiejący istotnego stanu rzeczy już myślą, że to ma być wojna.

Druga z kolei sprawa, która nie przestaje niepokoić ludność kresową, to sprawa mienia polskiego zaginionego w Rosji z powodu rewolucji. W szczególności chodzi tu o wkłady na książeczki do tak zwanych kas oszczędnościowych (zbieriegatielnych kas). Nie jeden biedak stracił w ten sposób ostatni grosz z wielkim trudem i pracą uciułany.

Przed kilku laty powstał w Wilnie Komitet Obrony Mienia Polaków, który wezwał poszkodowanych do rejestrowania strat.

Ponieważ w owym czasie stał na czele tego Komitetu hrabia Czapski, człowiek szanowany i znany, więc ludziska z całym zaufaniem odezwali się na wezwanie, wydając odpowiednie upoważnienia i wpłacając składki, które wynosiły po 7 — 8 złotych od każdego dokumentu.

Rozumiano, że obrona tak wielkiej sprawy wymaga poważnych funduszów.

Ja osobiście wraz z siostrą wpłaciłem 40 zł. Jest to, jak na mnie, suma niemała, a gdy się zważy, ile to ludziska razem wpłacili, to łatwo się przekonać, że mogą z tego uzbierać się wprost miljonowe kwoty.

Długie lata oczekiwano wyniku działalności Komitetu.

Hr. Czapskiego już niema i teraz na czele Związku stanął niejaki p. Uniechowski i oto Komitet rozpoczął swoją działalność.

Przed kilku dniami otrzymałem pismo, w nagłówku którego widniała nazwa: „Związek Obrony Mienia Polaków poszkodowanych przez wojnę i rewolucję“.

Pośpiesznie udałem się do czytania, spodziewając się wiadomości o losie straconego dobytku.

Ale spotkało mnie srogie rozczarowanie.

Pismo wyraźnie mówi jedynie o wyborach, natomiast, co się pisze o odzyskaniu straconego mienia, wyraźnie zakrawa na kpiny.

Mówi się 2.800.000 rublach, które się kasom rosyjskim należą od kolei Fabryczno-Łódzkiej, że jeżeli wybierzemy odpowiedniego posła, to on dopilnuje, żeby te 2.800.000 wypłacono poszkodowanym.

Kolej Fabryczno-Łódzka już 10 przeszło lat znajduje się w Polsce i przyjęta została na rzecz państwa, a rząd nie myślał i nie myśli płacić za nią odszkodowania.

Jest więc to wyraźne nabieranie ludzi, byleby skłonić do oddawania swych głosów na rzecz listy, którą zamyśla popierać p. Uniechowski i inni z Komitetu.

Nie ulega wątpliwości, że będzie to nowa sztuczka bebechowców-jedynkarzy, którzy chwytają się wszelkich środków, nie gardząc łgarstwem i oszustwem.

W tym wypadku mamy do czynienia wprost z przestępstwem, które przewiduje zarówno Kodeks Karny w artykule 591, a także artykuł 4 rozporządzenia Prezydenta z dnia 12 września r. b. o karach w obronie czystości wyborów.

Władze prokuratorskie powinny wreszcie przeciąć te oszukańcze machinacje, obliczone na łatwowierność i ciemnotę naszego ludu.

Znów się wypompuje z ludzi gotówkę, by potem oszuści polityczni z osławionej jedynki śmieli się naiwnie.

Pielarz.

DAUGIELISZKI (pow. Święciański).

Niebywały wypadek zdarzył się w ubiegłym tygodniu w zaścianku Żórawka naszej gminy. Wypadek ten pociągnął za sobą śmierć jednej osoby, zaś kilku mieszkańców dostało niemal pomieszania zmysłów. Wypadek przedstawia się następująco: Mieszkaniec tegoż zaścianka Zacharjusz Byczko, lat 52, wpadł w letarg. Sen Byczki trwał kilka dni, rodzina sądząc, iż Byczko zmarł zakupiła trumnę i ułożyła w niej ciało, by następnie pochować.

W wigilję pogrzebu Byczko w nocy obudził się, wstał i skierował się do śpiącej małżonki Józefy. Małżonka, będąc z natury bojaźliwą i chorą na serce tak się przestraszyła, iż dostała ataku sercowego i zmarła. „Żywy nieboszczyk“ począł „lamentować“, co widząc przerażony 25 letni syn Michał, iż ma do czynienia z marą, porwał siekierę chcąc nią ugodzić ojca.

Przestraszony ojciec wybiegł w bieliźnie wołając o ratunek. Byczko wpadł do domu sąsiadów, którzy na jego widok wprost potracili zmysły! Byczko widząc, iż padł ofiarą nieporozumienia udał się do najbliższej strażnicy K. O. P., gdzie opowiedział o całym wypadku. Dopiero wmieszanie się komendanta uspokoiła przerażonych włościan.

Gospodarzu! Jeśli dbasz o swój dobrobyt, to zapisz się do kółka rolniczego; należ do spółdzielczej mleczarni.

Kalendarzyk wyborczy.

Zapewne żaden z czytelników nie zaniedbał swego obowiązku i sprawdził czy jest wciągnięty do spisów wyborczych.

Obecnie winniśmy wzajemnie się uświadamiać, że głosy swe przy wyborach oddać jedynie możemy na tę listę, która będzie prawdziwie polska i katolicka. Bo dobry obowiązek spełnimy, jeśli nie tylko sami będziemy odpowiednio głosowali, ale i innych do tego namówimy.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Listy do Matek.

I

Dzisiaj słyszy się często narzekania rodziców na dzieci dorastające, że nieposłuszne, „niegodne" i nie szanujące nikogo, kto je powstrzymuje od rozwydrzenia i swawoli. Otóż te ich nieraz dzikie swawole dają się we znaki wszystkim i trzeba nieraz na wyrostków kilkunastoletnich sprowadzać policję, żeby ich nauczyła co można, a czego nie można, bo żadnej zabawy nie odbędą bez bójek, łajaniny i nieprzyzwoitych postępków.

Nauczanie policji bywa nieraz bardzo dotkliwe, a zawsze nieprzyjemne.

A można było tego uniknąć! I to mogły zrobić matki po cichu, we własnem mieszkaniu, kiedy dzieci jeszcze pełzały. Bo zło, jak oset nie wyrywany na grzędach, rośnie razem z człowiekiem i trzeba go tępić, gdy się tylko od ziemi w górę podejmie. Matki pocieszają się, że gdy dziecko do lat i do rozumu dojdzie, to samo z siebie będzie mądre i dobre.

A to jest nieprawda. Cnotę i dobroć trzeba w człowieku hodować jak rozsadę żeby potem z niej był pożytek. A czyjaż ręka do tego hodowania najbliższa, jeżeli nie rodzicielska, matczyna?

Tylko trzeba wiedzieć i myśleć o tem, jak pielęgnować w dziecku dobro i jak tępić złe skłonności, żeby przez pobłażanie wszystkiemu z małych nicponiów nie wyszły wielkie łajdaki.

Rozpatrzmy tu niektóre pojedyncze cechy charakteru, które póki małe, bawią rodziców, a potem są przyczyną ich zgryzot i wstydu za dzieci przed Bogiem i światem.

Otóż najważniejszą cechą w człowieku jest uczciwość i rzetelność. Uczciwy człowiek nietylko nie weźmie nic cudzego, ale nie powie przed nikim nic nieprawdziwego, ani w małych ani w wielkich rzeczach. Ten kto nie kłamie — nazywa się człowiekiem rzetelnym i o tę rzetelność powinny się troszczyć matki póki dziecko jest pod ich opieką.

Niedarmo jest przysłowie: „Kto kłamie, ten i kradnie."

Gdyby ludzie byli prawdomówni nietrzeba byłoby sądów i więzień, a przynajmniej wystarczyłaby ich trzecia część.

Więc trzeba przestrzegać dzieci aby zawsze mówiły prawdę, gdy coś zbroją, aby się przyznawały same i wtedy ich nie karać, bo kto się przyznaje do winy, to już czuje, że źle zrobił. Kiedy dziecko coś opowiada, co się zdarzyło między niemi w zabawach, na ulicy, na podwórzu, w ogrodzie, w szkole, trzeba śledzić, czy opowiada dokładnie, czy nie obwinia niesłusznie inne dzieci, czy nie zmyśla umyślnie takie rzeczy, których nie było. Dzieci czują w sobie nieraz potrzebę zmyślania, bez żadnego celu, ot tak, dla zabawy.

Rodzice nie powinni tem sami bawić się, śmiać się i wierzyć, że dzieciak taki „przemyślny"—tylko wytłumaczyć jemu, że to co mówi—to tylko zabawka, żart i że prawda jest inna—i że zawsze trzeba mówić prawdę, mianowicie kiedy starsi i rodzice pytają, jak i co było.

Dzieci starsze nieraz powtarzają co usłyszą od innych, i kłamią nieświadomie; matka powinna pilnować aby się do tego nie przyzwyczajały, bo to jest grzech, i przez to można dużo złego innym zrobić.

W dziecinnych sprawach rodzice nie powinni myśleć, że wszystko jest „głupstwem", że jest to drobiazgiem niewartym uwagi, a tymczasem dziecko rośnie a z niem razem rośnie przyzwyczajenie do kłamania i oszukiwania innych.

Polka.

(D. c. n.)

Zbiór i przechowanie owoców.

Przy zbiorze owoców popełnia się często wiele błędów, rezultatem czego owoc się źle przechowuje. Najgorszym błędem jest to, że zrywamy często owoce przedwcześnie, co zmniejsza jakość i wartość jego, przyczem ułamujemy wraz z owocem gałązki, któreby owocowały na rok przyszły. Należy dopiero wówczas zrywać owoce, gdy ogonek łatwo odrywa się od pędu owocowego. Pozatem dojrzałość owocu zdradza zapach. Zrywać należy ręką i tylko podczas pogody i po obschnięciu rosy, w małe koszyki i przekładać ostożnie w duże kosze wyłożone sianem. Dobrze jest owoc zerwany ułożyć w szopie by na świeżem powietrzu „wypocił" się. Owoc taki jest trwalszy, po kilku dniach widoczne się stają wszystkie najmniejsze zranienia, które mogłyby gnicie powodować. Pozostaje nam obecnie przebrać go, starannie rozgatunkować i ułożyć na półkach w piwnicach odpowiednio przygotowanych. Ułożone owoce nalezy często przeglądać.

Winniśmy też w czasie zbioru większą uwagę zwrócić na samo drzewo i unikać wszelkiego kaleczenia, ułamywania gałązek podczas przestawiania drabin.

Do dobrego przechowania owocu na zimę nie wystarczy jaka bądź piwnica, strych, komórka, spiżarnia, zwłaszcza jeśli w grę wchodzi owoc cenniejszy.

Piwnice bywają przeważnie mokre i owoc w nich pleśnieje i gnije, podczas gdy ułożone znów w miescach zbyt suchych. więdną, kurczą się, wysychają, tracą na wyglądzie i smaku.

W racjonalnie urządzonej piwnicy owoc przechowuje się dobrze. Piwnica taka musi być odpowiednio wietrzona, oraz posiadać równomierną temperaturę. Mróz nie może nigdy do piwnicy przedostać. W piwnicy z owocami nie może być przechowywane warzywo — owoce bowiem nasiąkają zapachem pocącego się i gnijącego warzywa.

Przed ułożeniem owocu w piwnicy muszą być półki wyszorowane, podłoga czysta.

Najodpowiedniejszą na owoc będzie piwnica ciemna, do którejby słońce nie zaglądało, w tym celu zaopatrzmy ją w okienice lub zawieszamy na oknach gęste worki. W piwnicy jasnej owoc dojrzewa znacznie prędzej i nie da się do wiosny przechować. Podłoga cementowana da się łatwo utrzymać w czystości i myszy się przez nią do piwnicy nie dostaną.

Obecnie układają owoce na ruchomych przenośnych półkach drewnianych, ustawionych jedna nad drugą.

Mniejsze ilości owocu przechowują się z doskonałym rezultatem w skrzynkach i beczułkach przesypane suchym miałem torfowym. Odnosi się to zwłaszcza do owoców o suchej i ostrej skórce; mają one skłonność do wysychania i kurczenia się, a w miale torfowym zachowują swą świeżość.

„Ogrodnik." F. R.

ZE ŚWIATA.

Zwycięstwa Polek. W Pradze odbyły się ostatnio kobiece światowe zawody sportowe. Przyniosły one największe zwycięstwo zespołowi Polski. W ostatecznym wyniku polska reprezentacja zdobyła drugie miejsce.

Wśród Polek wyróżniła się przybyła niedawno z Ameryki, 19-letnia Walasiewiczówna, która zdobyła nagrodę najlepszej zawodniczki igrzysk.

Z WILNA.

Demonstracja komunistyczna przed gmachem Sądów. W związku ze skazaniem na śmierć trzech komunistów przed sądy polskie, onegdaj wieczorem przed gmachem Sądu Okręgowego od strony ul. Ofiarnej zebrała się grupa młodzieży komunistycznej i agitatorów komunistycznych.

Zebrani rozrzucili bibułę wywrotową, zawiesili płachtę komunistyczną na parkanie, oraz poczęli wznosić antypaństwowe okrzyki przeciwko Sądownictwu Polskiemu. Rozzuchwaleni wywrotowcy poczęli bombardować kamieniami okna sądu, wybijając szybę. Powiadomiona policja demonstrantów rozpędziła aresztując kilku prowodyrów.

Napad rabunkowy i morderstwo przy ul. Popławskiej. W nocy z dn. 27 na 28 września do mieszkania Kołodzinów (Popławska 28) wdarło się kilku bandytów którzy skrępowali powrozami znajdującą się tam staruszkę (61 lat), zakneblowali jej usta, poczem rozpoczęli rabunek. Po rozbiciu szaf, kufrów, komod i t. p. zabrali 1.100 zł. w gotówce, drogocenności i cenne ubrania, poczem, obawiając się pozostawiać świadka, staruszkę udusili i z łupem zagrabionym uciekli.

Władze śledcze rozpoczęły energiczne śledztwo, które doprowadziło do ujęcia w dn. 30 września sprawców tego mordu, którymi okazali się: wnuk zamordowanej Bolesław Kołodzin, oraz jego przyjaciel Ignacy Wiktorowicz, zawodowy złodziej.

Jak się okazuje, zbroniarze zostali ujęci w pociągu w chwili, gdy zamierzali uciec do Sowietów. Wobec niezbitych dowodów winy, obaj do morderstwa się przyznali, przyczem okazuje się, że Kołodzin zakneblował staruszce usta, Wiktorowicz zaś, gdy staruska się broniła, udusił ją.

Tajna gorzelnia wódek. Organa policyjne ujawniły tajną gorzelnię wódek w domu Iwanowa Zana zam. przy ul. Zgoda 64. Podczas przeprowadzonej rewizji ujawniono beczkę rozczynu, 74 litrów spirytusu i wódek oraz aparat gorzelniczy. Iwanowa oraz jego spólniczkę A. Gregonisową (Chmielna 10) pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wiadomości kościelne.

Restauracja pięciu kościołów. W Wilnie przystąpiono do restauracji 5-ciu kościołów katolickich. Pracami kierować będzie prof. Rutkowski z Warszawy.

CENY w WILNIE.

Na rynku w dniu 7-ym października płacono:

za 100 klg.	zł.		zł.
żyta	18	—	19
pszenicy	—	—	28
jęczmienia	21	—	25
owsa	20	—	21
gryki	18	—	25
za 1 klg.	**zł.gr.**		**zł.gr.**
mięsa wołowego	1.80	—	2.20
cielęciny	1.60	—	2.50
baraniny	2.00	—	2.30
wieprzowiny	2.50	—	3.00
słoniny krajow.	3.20	—	4.00

	zł.gr.		zł.gr.
smalcu wieprz.	3.80	—	4.20
masła niesolon.	4.00	—	5.00
„ solonego	3.60	—	4.00
cukru kryształ	—	—	1.70
„ kostka	—	—	2.05
soli białej	—	—	35
kawy naturaln.	8.00	—	12.00
„ zbożowej	2.40	—	3.00
herbaty	17.50	—	30.00
nafty 1 litr		—	65
mydła do prania	1.00	—	1.90
świec	1.80	—	2.40
1 litr śmietany	1.40	—	1.60
10 sztuk jaj	1.50	—	2.00

Wiadomości praktyczne.

Zniżenie kar za zwłokę. Minister Skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskuteczniamych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania pobierano jeszcze w ciągu października 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zniżonej do $1^1/_2$ proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

KALENDARZYK.

PAŹDZIERNIK

12	N.	Maksymiljana B. W.
13	Pon.	Edwarda Kr. W.
14	Wt.	Kaliksta P. M.
15	Śr.	Jadwigi Wd., Teresy P.
16	Czw.	Martynjana i Saturjana M. M.
17	Piąt.	Wiktora M., Małgorzaty.
18	Sob.	Łukasza Ew.

Odmiany księżyca.
Nów 21-go października
o godzinie 22 m. 47.

Kalendarzyk historyczny.

11 (1617 r.) Królewicz Władysław zdobywa na Moskwie Drohobuż.

12 (1815 r.) Kongres wiedeński uznaje „Kraków wolnem miastem.

13 (1773 r.) Wywiezienie biskupa Sołtyka z Warszawy.

14 (1861 r.) Ogłoszenie stanu wojennego w Warszawie.

15 (1384 r) Koronacja Jadwigi na królowę polską.

15 (1817 r.) Śmierć Tadeusza Kościuszki.

17 (1849 r.) Śmierć Fryderyka Chopina.

17 (1863 r.) Powstanie Rządu Narodowego z Traugutłem na czele.

18 (1817 r.) Pogrzeb Kościuszki.

Ceny obcych walut.

z dn. 7-go października 1930 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 95 gr.
za 10 rubli w złocie 46 zł. 50 gr.

WESOŁY KĄCIK.

W szkole.

— Więc pamiętaj Ignasiu: owca daje nam wełnę. A więc, co się robi z wełny?
— Z... wełny... y... y... panie psorze...
— No, z czego jest twoja marynarka?
— Ze spodni tatusia!

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor odpowiedzialny i Wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“ Wilno, Mostowa Nr. 1.